

## Bezradność i osamotnienie: Turcja wobec wojny w Syrii

Szymon Ananicz

Trwający od 2011 roku konflikt syryjski jest najpoważniejszym testem skuteczności polityki zagranicznej Turcji oraz największym wyzwaniem dla jej bezpieczeństwa w ostatnich dekadach. Brak jasnych perspektyw zakończenia wojny nie pozwala jeszcze na ostateczne podsumowanie znaczenia syryjskiej wojny domowej dla Turcji. Już dzisiaj jednak można stwierdzić, że z wyjątkiem początkowej fazy konfliktu wpływ Ankary na rozwój wydarzeń w Syrii był ograniczony, zaś sama wojna ewoluuje w niekorzystnym dla Turcji kierunku: wrogi reżim Baszara Asada trwa u władzy, opozycja okazała się sojusznikiem niewiarygodnym bądź wręcz niebezpiecznym, zaś na północy Syrii umacniają się ugrupowania zbrojnego dżihadu oraz Kurdowie. Mało prawdopodobne jest również, by Zachód wziął większą odpowiedzialność za stabilizację sytuacji w regionie.

W odpowiedzi na tak niekorzystną sytuację oraz z obawy przed ryzykiem głębszego zaangażowania w konflikt w ostatnim roku Turcja prowadziła wobec Syrii politykę powściągliwą, reaktywną, skupioną głównie na obronie własnego terytorium. Polityka ta jednak ani nie daje gwarancji bezpieczeństwa, ani nie zapobiega osłabianiu regionalnej pozycji państwa, zwłaszcza wobec umacniania się bojowników dżihadu i kurdyjskiej autonomii w północnej Syrii.

Argumenty za kontynuacją defensywnej polityki są mocne: Turcja obawia się skutków bezpośredniej konfrontacji z siłami Asada; najprawdopodobniej nie mogłaby liczyć na poparcie dla takich działań ani we własnym społeczeństwie, ani u zachodnich sojuszników; nie ma też dostatecznego oparcia w antyasadowskiej opozycji. Z drugiej strony istnieje wciąż niebezpieczeństwo niekontrolowanego rozwoju wypadków, rośnie ryzyko starć z bojownikami zbrojnego dżihadu, a ewentualna operacja sił tureckich, czy to przeciwko dżihadystom, czy to przeciwko siłom Asada, mogłaby się jawić jako sposób na odwrócenie uwagi od problemów, z którymi rząd AKP boryka się na wewnętrznej scenie politycznej.

### U progu czwartego roku wojny syryjskiej

Wojna pomiędzy reżimem Baszara Asada a rebeliantami poważnie destabilizuje Bliski Wschód. Konflikt rozlewa się na państwa sąsiednie: w postaci regularnych walk w Libanie, zwiększonej aktywności islamskich organizacji terrorystycznych w Iraku i (w mniejszym stopniu) w Turcji, aktywizacji Kurdów do walki o autonomię w Turcji czy też napływu uchodźców we wszystkich państwach ościennych. Wojna wzmacnia też rywalizację głównych regionalnych ak-

torów: Iranu, Arabii Saudyjskiej, Kataru i Turcji, a także aktorów spoza regionu – Zachodu i Rosji. Obecnie nie ma widoków na szybkie zakończenie wojny. Żadna ze stron nie jest w stanie odnieść zwycięstwa. Siły Asada kontrolują strategiczne tereny i zasoby państwa, a dzięki militarnej przewadze w ostatnich miesiącach na polach walk odnosiły sukcesy. Nie są jednak na tyle silne, by odzyskać kontrolę nad całym krajem, nawet pomimo rozdrobnienia opozycji i jej wewnętrznych konfliktów. Mało też prawdopodobne, by pokój został osiągnięty na dro-

dze negocjacji, o czym może świadczyć fiasko rozmów przedstawicieli Damaszku z opozycją w Genewie w styczniu i lutym br.

Do podtrzymania impasu przyczyniają się też aktorzy zewnętrzni. Potencjał walczących stron uzupełniany jest przez ich zagranicznych stronników: przede wszystkim przez Iran (razem z Hezbollahem) i Rosję, które wspierają Asada; przez Arabię Saudyjską i Katar (oraz w mniejszym stopniu przez Zachód i Turcję), które wspierają opozycję; a także przez islamskie organizacje terrorystyczne, ich członków i zwolenników, którzy dostarczają rekrutów i broń dla bojowników dżihadu. Ponadto, Rosja blokuje inicjatywy pokojowe Zachodu, m.in. korzystając z prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Można się spodziewać, że przez najbliższe lata wojna w Syrii będzie rzutować na bezpieczeństwo, politykę i gospodarkę państw Bliskiego Wschodu oraz na regionalny układ sił: m.in. na pozycję Iranu, Arabii Saudyjskiej, Rosji, Zachodu oraz na sytuację Kurdów. Dalszy rozwój wydarzeń będzie mieć duże znaczenie dla pozycji Turcji.

## Ewolucja polityki Turcji wobec Syrii

W polityce Turcji wobec kryzysu syryjskiego można wyróżnić trzy etapy. Początkowo Ankara widziała w nim okazję do wystąpienia w roli nowoczesnego i wpływowego państwa, regionalnego promotora demokracji, który jest w stanie łagodzić społeczno-polityczne napięcia destabilizujące Bliski Wschód. Po tym jak wiosną 2011 roku w Syrii wybuchły protesty, Turcja starała się wykorzystać swoje wpływy w Damaszku<sup>1</sup>, by nakłonić Baszara Asada do przeprowadzenia

reform demokratycznych. Z jednej strony oferowała wsparcie, z drugiej zaś wzmocniała pozycję przetargową i poszerzała pole manewru, udzielając schronienia opozycji. Gdy jesienią 2011 roku okazało się, że próby perswazji nie zadziałały, a Asad zaczął tłumić demonstracje siłą, Ankara przeszła do drugiej, konfrontacyjnej fazy. Opierała się na założeniu, że podobnie jak

## W polityce Turcji wobec kryzysu syryjskiego można wyróżnić trzy etapy: dyplomacji, konfrontacji i postawy defensywnej.

w innych państwach ogarniętych arabską wiosną, despotyczny reżim zostanie szybko obalony. Polityka ta obejmowała działania na wielu polach: logistyczne i materialne wsparcie dla głównej wówczas organizacji opozycyjnej – Syryjskiej Rady Narodowej oraz dla antyreżimowej Wolnej Armii Syryjskiej; przyjęcie uchodźców w specjalnych obozach<sup>2</sup>; wreszcie ofensywa dyplomatyczna na rzecz zmobilizowania społeczności międzynarodowej do obalenia Asada<sup>3</sup>. Wobec ugrupowań zbrojnego dżihadu, które przyłączyły się do rebelii, Ankara przyjęła postawę przychylniej neutralności, w przeświadczeniu, że przyczynią się one do obalenia reżimu. Oficjalnie ich nie popierała, ale i nie przeciwdziałała ich obecności w Turcji, która stała się dla nich terytorium tranzytowym i przyczółkiem<sup>4</sup>. Równolegle Ankara starała się nie dopuścić, by destabilizacja Syrii umożliwiła związanej z PKK Partii Unii Demokratycznej (PYD) stworzenie au-

<sup>1</sup> Od przełomu w dwustronnych stosunkach pod koniec lat 90. (kiedy w odpowiedzi na turecką groźbę wojny w związku ze wspieraniem przez Damaszek antytureckiej, terrorystycznej organizacji kurdyjskiej Partii Pracujących Kurdystanu PKK), zwłaszcza zaś od objęcia władzy przez AKP, oba kraje zaczęły poprawiać wzajemne relacje m.in. poprzez współpracę w walce z terroryzmem (głównie separatyzmem kurdyjskim), intensyfikację handlu, współpracę przy zagospodarowaniu wód Eufratu, wzmożone kontakty polityczne i zniesienie wiz. Zob. Szymon Ananicz, Turcja wobec konfliktu syryjskiego, Komentarz OSW, 10.10.2012, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2012-10-10/turcja-wobec-kryzysu-syryjskiego>

<sup>2</sup> Według UNHCR w Turcji przebywa blisko 700 tys. syryjskich uchodźców. Według władz tureckich jest ich ok. 900 tys.

<sup>3</sup> Turcja wzywała zachodnich sojuszników i państwa arabskie do stworzenia strefy zakazu lotów w Syrii, utworzenia strefy buforowej w północnej części kraju i do zbrojenia opozycji. Podejmowała inicjatywy m.in. na forach ONZ, NATO, Organizacji Konferencji Islamskiej, grupy Przyjaciół Syrii i Ligi Państw Arabskich.

<sup>4</sup> Trudno zweryfikować doniesienia medialne o zbrojeniu tych grup przez Turcję. Można jednak przyjąć, że część bojowników, która wcześniej należała do bardziej umiarkowanych ugrupowań wspieranych przez Ankarę, zasiliła z czasem szeregi ISIS bądź Al-Nusry (wraz z uzbrojeniem, które mogła otrzymać od Turcji).

tonomii dla dwumilionowej mniejszości kurdyjskiej w północnej części kraju, co miało stanowić dla niej *casus belli*. W okresie tym Syria zajmowała centralne miejsce w aktywności tureckiej dyplomacji, była jednym z głównych tematów wystąpień polityków na arenie międzynarodowej i wewnętrznej. Pryncypialne opowiedzenie się po stronie sił prodemokratycznych uciskanych przez zbrodniczy reżim miało ugruntować w oczach partnerów zagranicznych i własnego elektoratu wizerunek rządzącej AKP jako siły zdecydowanej, by działać w obronie wartości.

W połowie 2012 roku polityka Ankary weszła w fazę trzecią. Turcja zaczęła odchodzić od aktywnej konfrontacji na rzecz polityki bardziej reaktywnej, ograniczonej do obrony własnego terytorium, ewentualnie wspierania działań opozycji oraz innych państw, jednak bez ponoszenia ryzyka, jakie wiązałoby się z samodzielnymi działaniami wymierzonymi bezpośrednio w reżim Asada. Impulsem do zmiany były wydarzenia pokazujące podatność Turcji na działania odwetowe Damaszku i jego sojuszników, zwłaszcza Iranu. W 2012 roku konflikt sił tureckich z kurdyjską organizacją terrorystyczną PKK eskalował do poziomu najwyższego od lat 90. (w latach 2011–2013 zginęło prawie 1000 osób)<sup>5</sup>. Było to możliwe m.in. dzięki wsparciu Damaszku i Teheranu dla PKK. W czerwcu 2012 roku syryjskie wojsko zestrzeliło turecki samolot zwiadowczy, zaś w maju 2013 roku w przygranicznej miejscowości Reyhanlı doszło do zamachu bombowego, w którym zginęło ponad 50 obywateli Turcji i o którego przeprowadzenie Turcja podejrzewa Syrię. Wydarzenia te pokazały, że cena konfrontacji z Asadem jest wysoka.

Do przejawów nowej polityki można zaliczyć złagodzenie retoryki wobec Damaszku czy nieeskalowanie napięć, gdy dochodzi do potyczek na terenach przygranicznych. Nawet po zamachu w Reyhanlı Ankara nie zdecydowała się na

odpowiedź zbrojną<sup>6</sup>; siły używała w celach defensywnych<sup>7</sup>. Podobnie można interpretować groźby odwetu, gdyby doszło do zbezczeszczenia grobowca Sulejmana Szaha w północnej Syrii, który jest uznawany za terytorium Turcji. Na arenie międzynarodowej Ankara odeszła też od promowania ofensywnych inicjatyw i skupiła się na uzyskaniu od NATO gwarancji bezpieczeństwa, co poskutkowało rozlokowaniem natowskiego systemu obrony powietrznej<sup>8</sup>. Liczyła też, że to Stany Zjednoczone wynegocjują z Rosją warunki, na jakich wojna byłaby wygaszana<sup>9</sup>. Ponadto podjęła próbę odbudowania stosunków z Iranem i Rosją (uprzednio nie widziała dla nich roli w procesie pokojowym), a także od drugiej połowy 2013 roku starała się odpierać zarzuty zagranicznych partnerów o wspieranie radykalnych ugrupowań w siłach rebeliantów: Islamskiego Państwa Iraku (ISIS) i związanego z Al-Kaidą Frontu Al-Nusry<sup>10</sup>. Wsparcie dla umiarkowanych ugrupowań opozycyjnych stało się mniej ostentacyjne i rzadsze. Kolejną zmianą jest złagodzenie retoryki względem działalności kurdyjskiej PYD w północnej Syrii: Turcja porzuciła groźby interwencji zbrojnej, mimo że w międzyczasie – korzystając z cichego wsparcia Asada oraz z pomocy PKK – PYD zdołała przejąć kontrolę nad północno-wschodnią Syrią, po czym w styczniu br. proklamowała na tych terenach powstanie kurdyjskiej autonomii. Odpowiedź Ankary

<sup>5</sup> Dane za International Crisis Group, Crying „Wolf”: Why Turkish Fears Need Not Block Kurdish Reform, Europe Report N°227, październik 2013, s. 6, <http://www.crisisgroup.org/~media/Files/europe/turkey-cyprus/turkey/227-crying-wolf-why-turkish-fears-need-not-block-kurdish-reform.pdf>

<sup>6</sup> Marek Matusiak, Turcja: zamach przy granicy z Syrią, *Biuletyn OSW*, 15.05.2013, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-05-15/turcja-zamach-przy-granicy-z-syria>

<sup>7</sup> We wrześniu 2013 roku tureckie wojsko zestrzeliło syryjski śmigłowiec, a w marcu 2014 roku – myśliwiec. Według oświadczeń władz Turcji w obu przypadkach syryjskie maszyny naruszyły przestrzeń powietrzną Turcji.

<sup>8</sup> Krzysztof Strachota, USA i NATO broni Turcji, *Biuletyn OSW*, 19.12.2012, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2012-12-19/usa-i-nato-broni-turcji>

<sup>9</sup> Do nieudanej konferencji pokojowej w Genewie w styczniu i lutym br. Turcja miała nadzieję, że Waszyngtonowi uda się doprowadzić do wygaszenia konfliktu.

<sup>10</sup> Według doniesień medialnych pod koniec ubiegłego roku Turcja wysłała do państw UE raport, według którego w 2013 roku Turcja zatrzymała i deportowała 1100 obywateli państw europejskich, którzy przybyli, by wstąpić w szeregi organizacji dżihadystów działających w Syrii. <http://www.todayszaman.com/news-332877-turkey-exports-1100-european-fighters-to-countries-of-origin.html>

była ograniczona do zamknięcia przejść granicznych z terenami kontrolowanymi przez Kurdów. Trudno ocenić, czy Turcja będzie kontynuowała ostrożną, defensywną politykę z taką konsekwencją, jaką przejawiała w ciągu ostatnich kilkudziesięciu miesięcy. Wątpliwości mogą budzić niektóre trudne do zweryfikowania doniesienia medialne, nagrania tureckich polityków i przedstawicieli służb oraz przecieki, które mają świadczyć o daleko idącym, ofensywnym zaangażowaniu tureckich służb w walkę z Asadem i bojownikami dżihadu<sup>11</sup>. Gdyby doniesienia te okazały się prawdziwe, głębsze wciągnięcie Turcji w konflikt należałoby uznać za bardziej prawdopodobne.

### Wąskie pole manewru

Ankara traktuje wojnę syryjską jako poważne zagrożenie, wobec którego jest niemal bezradna. Podatność na wrogie działania Asada i jego sojuszników, sytuacja w Syrii, na arenie międzynarodowej oraz w samej Turcji znacznie utrudniają jej prowadzenie aktywnej polityki wobec konfliktu.

### Podatność na wrogie działania Asada i jego sojuszników, sytuacja w Syrii, na arenie międzynarodowej oraz w samej Turcji znacznie utrudniają jej prowadzenie aktywnej polityki wobec konfliktu.

Istotną przeszkodą są wewnętrzne podziały wśród opozycji, wzrost znaczenia ugrupowań radykalnych w siłach rebeliantów ISIS i Frontu Al-Nusry) i w efekcie niezdolność opozycji do wspólnego działania, a już na pewno nie pod dyktando Ankary<sup>12</sup>. Zwłaszcza umocnienie się ugrupowań zbrojnego dżihadu kosztem tych, które Ankara początkowo widziała w roli następców Asada,

<sup>11</sup> Por. Seymour M. Hersh, *The Red Line and the Rat Line*, London Review of Books, Vol. 36, No 8, 17.04.2014, <http://www.lrb.co.uk/v36/n08/seymour-m-hersh>

<sup>12</sup> Do 2014 roku Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (ISIS) deklarowało przynależność do Al-Kaidy. Jednak w lutym br. lider Al-Kaidy Ajman Al-Zawahiri wydał oświadczenie, w którym odciął się od ISIS.

zrodziło w Turcji poważne wątpliwości, czy upadek reżimu jest dla niej scenariuszem pożądanym. W takim wariantcie skrajne stronnictwo islamiistyczne miałyby bowiem duże szanse, by odgrywać główną rolę w nowej Syrii, co dla Turcji byłoby poważnym zagrożeniem<sup>13</sup>. Ponadto, nawet bardziej umiarkowana część opozycji syryjskiej (Wolna Armia Syryjska, Front Islamski, Syryjska Koalicja Narodowa) okazały się bardziej podatne na wpływy Arabii Saudyjskiej (i w mniejszym stopniu Kataru) niż na wpływy Ankary.

Wbrew początkowym kalkulacjom stało się również jasne, że Zachód nie jest zainteresowany głębszym zaangażowaniem w konflikt, wobec czego Turcja pozostawała osamotniona i bardziej narażona na ryzyko wynikające z konfrontacji z siłami Asada i wspierającymi je Rosją i Iranem. Zostało to dobitnie potwierdzone przez powściągliwe reakcje Stanów Zjednoczonych i UE na użycie broni chemicznej oraz na wiadomość o masowych mordach w asadowskich więzieniach<sup>14</sup>. Dodatkowo w ciągu ostatnich miesięcy uwagę Zachodu pochłaniał kryzys na Ukrainie. Także pogorszenie relacji z częścią wrogo nastawionych do Damaszku państw arabskich ograniczyło Turcji pole dzia-

<sup>13</sup> Islamscy radykałowie są szczególnie aktywni w północnej i wschodniej części kraju, czyli blisko granic Turcji. Odnaczają się determinacją w walce z siłami antyasadowskimi, przy czym ISIS prowadzi dodatkowo działania zbrojne przeciwko pozostałym ugrupowaniom rebelianckim (w tym przeciwko Wolnej Armii Syryjskiej, Al-Nusrze, kurdyjskiej PYD). Szacunki wywiadu USA wskazują, że wśród 75–110 tys. rebeliantów około 26 tys. to islamscy ekstremiści. Około 7 tys. z nich przybyło do Syrii z zagranicy. Można założyć, że większość dostała się do Syrii przez terytorium Turcji, korzystając z jej położenia geograficznego, łatwości w przekraczaniu granicy z Syrią, przychylnego nastawienia wobec rebeliantów, łagodnej polityki wizowej i dogodnych połączeń lotniczych. Zob. przesłuchanie dyrektora ds. służb wywiadowczych USA Jamesa Clappera 29 stycznia w amerykańskim Senacie: <http://www.senate.gov/isvp/?type=live&comm=intel&filename=intel012914&stt=38:15>

<sup>14</sup> W sierpniu 2013 roku w syryjskim mieście Guta przeprowadzono atak z użyciem broni chemicznej. O jego przeprowadzenie podejrzewa się siły Asada. Mimo że Barack Obama określił wcześniej użycie broni chemicznej jako „czerwoną linię”, której przekroczenie będzie dla USA *casus belli*, Waszyngton nie zdecydował się na zbrojną interwencję. W styczniu br. w mediach pojawiły się dowody świadczące, że w więzieniach reżimu zabito – głównie przez zagłodzenie – ok. 11 osób. I ta wiadomość spotkała się z powściągliwymi reakcjami Zachodu.

łania. Dla przykładu, dyplomatyczne napięcia z Arabią Saudyjską utrudniają Ankarze współpracę z syryjską opozycją, choć interesy obu państw wobec konfliktu są zbliżone<sup>15</sup>.

Sytuacja w samej Turcji również nie sprzyja aktywnej polityce państwa. Wcześniejsza konfrontacyjna postawa nie miała poparcia społecznego i była powszechnie uznawana za błędną i bezcelową<sup>16</sup>. Wznowienie procesu pokojowego z kurdyjską mniejszością w Turcji na początku 2013 roku utrudnia Ankarze przeciwdziałanie powstawaniu autonomii kurdyjskiej na północy Syrii<sup>17</sup>. Kryzys społeczno-polityczny zapoczątkowany masowymi protestami w maju i czerwcu ub.r., pogłębiony dodatkowo skandalem korupcyjnym, który wybuchł w grudniu, odwrócił uwagę rządu od polityki zagranicznej i zniechęcił go do kontynuowania niepopularnych działań, zwłaszcza w okresie wyborczym<sup>18</sup>. Konfrontacja między rządzącą AKP a Ruchem Fethullaha Gülena przełożyła się na rywalizację między poszczególnymi służbami państwa, zwłaszcza między wywiadem (po stronie rządu) a policją i żandarmerią (po stronie Ruchu Gülena), co ograniczyło swobodę działania Turcji wobec Syrii. Pokazały to próby przechwytywania przez policję i żandarmerię dostaw zaopatrzenia dla syryjskich rebeliantów wysyłanych przez wywiad<sup>19</sup>. Można się spodziewać,

że ujawnienie nagrań z narady w tureckim MSZ, podczas której dyskutowano możliwość przeprowadzenia prowokacji w celu stworzenia pretekstu dla interwencji w Syrii, dodatkowo wyczuliło społeczeństwo na kwestie użycia wojska i służb specjalnych<sup>20</sup>.

## Główne wyzwania dla bezpieczeństwa

Wydaje się, że doraźnie najważniejszym wyzwaniem dla Ankary będzie umacnianie się ugrupowań zbrojnego dżihadu na północy Syrii oraz w samej Turcji. Przyjmuje ona wobec nich coraz bardziej wrogą postawę. Podjęcie zdecydowanych działań przeciwko dżihadystom prawdopodobnie naraziłoby jednak Turcję na ich odwet.

### Bojownicy dżihadu i krzepnąca w północnej Syrii autonomia kurdyjska stanowią poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa Turcji.

Byłoby to tym groźniejsze, że mogą oni swobodnie przedostawać się do Turcji i działać na jej terytorium, w tym rekrutować bojowników spośród kilkuset tysięcy rzeszy syryjskich uchodźców. O narastającym zagrożeniu świadczą przypadki wymiany ognia między bojownikami a policją w centralnej Turcji i Stambule w marcu br., w których zginęli policjanci i cywile tureccy. Zwalczanie islamskich bojowników jest trudne, m.in. ze względu na trudności z kontrolowaniem 900-kilometrowej granicy z Syrią i weryfikacją przynależności poszczególnych bojowników. Z drugiej strony, kontynuacja polityki faktycznej tolerancji dla ich obecności w Syrii i Turcji może doprowadzić do umocnienia się ich pozycji w regionie, co naraziłoby na szwank sto-

<sup>15</sup> Zarówno Turcja, jak i Arabia Saudyjska chcą upadku Baszara Asada, obawiają się ugrupowań zbrojnego dżihadu i domagają się interwencji społeczności międzynarodowej na rzecz zakończenia konfliktu. Do głównych różnic należy stosunek względem Bractwa Muzułmańskiego. Turcja postrzega je jako partnera, zaś Arabia Saudyjska jako wroga. Na tym tle między oboma państwami doszło do sporu po obaleniu w Egipcie rządu Bractwa Muzułmańskiego.

<sup>16</sup> We wrześniu 2012 roku 56% negatywnie oceniało politykę Turcji wobec Syrii, zaś 28% ją popierało. Zob. Türkiye Siyasal Durum Araştırması, *Metropoll*, wrzesień 2012, <http://www.metropoll.com.tr/report/turkiye-siyasal-durum-arastirmasi-eylul-2012>

<sup>17</sup> Od 2013 roku toczy się turecko-kurdyjski proces pokojowy, w którym pośrednio PKK prowadzi nieformalne rozmowy z rządem Turcji nt. uregulowania sytuacji mniejszości kurdyjskiej. Pomimo zaprzestania walk władze traktują PKK jako niebezpiecznego rywala.

<sup>18</sup> W marcu br. odbyły się wybory samorządowe, w lecie mają się odbyć wybory prezydenckie, a w 2015 roku – parlamentarne.

<sup>19</sup> Semih Idiz, Syria-bound trucks put spotlight on Turkey, *Al-Monitor*, 21.01.2014, <http://www.al-monitor.com/pulse/originals/2014/01/turkey-trucks-attention-syria.html>

<sup>20</sup> Zob. <http://www.reuters.com/article/2014/03/27/us-syria-crisis-turkey-idUSBREA2Q17420140327>, zapis części narady ministra spraw zagranicznych, sekretarza stanu spraw zagranicznych, szefa wywiadu i zastępcy szefa sztabu po angielsku: <http://www.ibtimes.co.uk/turkey-youtube-ban-full-transcript-leaked-syria-war-conversation-between-erdogan-officials-1442161>, zapis całej narady po turecku: cz. I <http://www.youtube.com/watch?v=pfm3XTNVcFw>, cz. II <http://www.youtube.com/watch?v=zTDtxvJ6kXU>

sunki Ankary z Zachodem, który domaga się aktywniejszego zwalczania grup terrorystycznych. Kolejnym wyzwaniem dla bezpieczeństwa Turcji i jej regionalnej pozycji będzie krzepnięcie kurdyjskiej autonomii pod kuratelą PYD w północnej Syrii. I w tym przypadku pole manewru Turcji jest ograniczone: konfrontacja z PYD równałoby się wznowieniu wojny z PKK na własnym terytorium, z kolei polityka niezaangażowania wzmocni regionalną pozycję PKK kosztem Ankary i sprzymierzonego z nią Masuda Barzaniego. Sukcesy PKK/PYD rozbudzają aspiracje tureckich Kurdów oraz wzmacniają ich pozycję przetargową w staraniach o utworzenie politycznej i kulturowej autonomii w Turcji, tym samym ograniczając zdolność władz do samodzielnego rozgrywania problemu kurdyjskiego. Ponadto, dla PKK obszar ten może służyć jako schronienie i przyczółek do prowadzenia działań przeciwko Turcji, jeśli aktualny proces pokojowy nie będzie przebiegał po ich myśli. Powstanie kurdyjskiej autonomii w Syrii także znacząco osłabia regionalną pozycję Turcji.

## Wnioski

Z punktu widzenia Ankary ewolucja konfliktu syryjskiego jest wysoce niekorzystna. Po ponad trzech latach od rozpoczęcia wojny żaden z ele-

mentów początkowego planu Ankary (szybki upadek Asada, zwycięstwo umiarkowanej opozycji, czołowa rola Turcji w budowie nowej Syrii) nie został zrealizowany i już nie zostanie.

Wojna osłabia regionalną pozycję Ankary i świadczy, że jej aspiracje do odgrywania roli regionalnego mocarstwa były wygórowane. Turcji nie udało się uzyskać statusu lidera w jej bezpośrednim sąsiedztwie, przegrywa rywalizację o wpływy w Syrii nie tylko z Iranem i Rosją, ale też z Arabią Saudyjską. Brak sukcesów w polityce wobec Syrii znacząco pogłębia izolację Ankary na Bliskim Wschodzie, szczególnie że porażki te nakładają się na zamrożenie stosunków z Egiptem, Izraelem oraz pogorszenie stosunków z Iranem, Arabią Saudyjską i Irakiem (z wyjątkiem Kurdystanu). W rezultacie w ciągu ostatnich trzech lat pole manewru Turcji na Bliskim Wschodzie wyraźnie się skurczyło.

Znacznym obciążeniem dla Turcji będzie jej sytuacja wewnętrzna. Brak poparcia dla aktywniejszego zaangażowania się w konflikt – zwłaszcza w okresie przedwyborczym – oraz destabilizacja aparatu państwa ograniczą zdolności Ankary do przejęcia inicjatywy w konflikcie syryjskim. Najprawdopodobniej więc, co najmniej w krótkiej perspektywie, będzie kontynuowała politykę opartą na obronie własnego terytorium, przy jednoczesnym unikaniu konfrontacji.

---

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Olaf Osica,  
Krzysztof Strachota  
REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska  
SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia  
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa  
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,  
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają  
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: [www.osw.waw.pl](http://www.osw.waw.pl)